

## Zaproszenie dla szaradzystów

Nikt nie wątpi, że rejestr terapii biologicznych stosowanych w chorobach narządu ruchu w Polsce jest niezbędny i dlatego próby jego ponownego utworzenia (przypomnę inicjatywę profesora Jacka Szechińskiego sprzed kilku lat) spotykały się z powszechną akceptacją środowiska.

Przy okazji pojawił się problem nazwy. Nazwy rejestrów w różnych krajach są tworzone tak, aby łatwo wpadały w ucho. W Niemczech przykładowo rejestr nazywa się RABBIT, co pochodzi od nazwy: *Rheumatoide Arthritis – Beobachtung der Biologika-Therapie*. Nie muszę dodawać, że rysunki sympatycznych króliczków zdobią wiele publikacji danych z rejestru, co widać na załączonej fotografii, a królik jest też częścią oficjalnego logo rejestru.

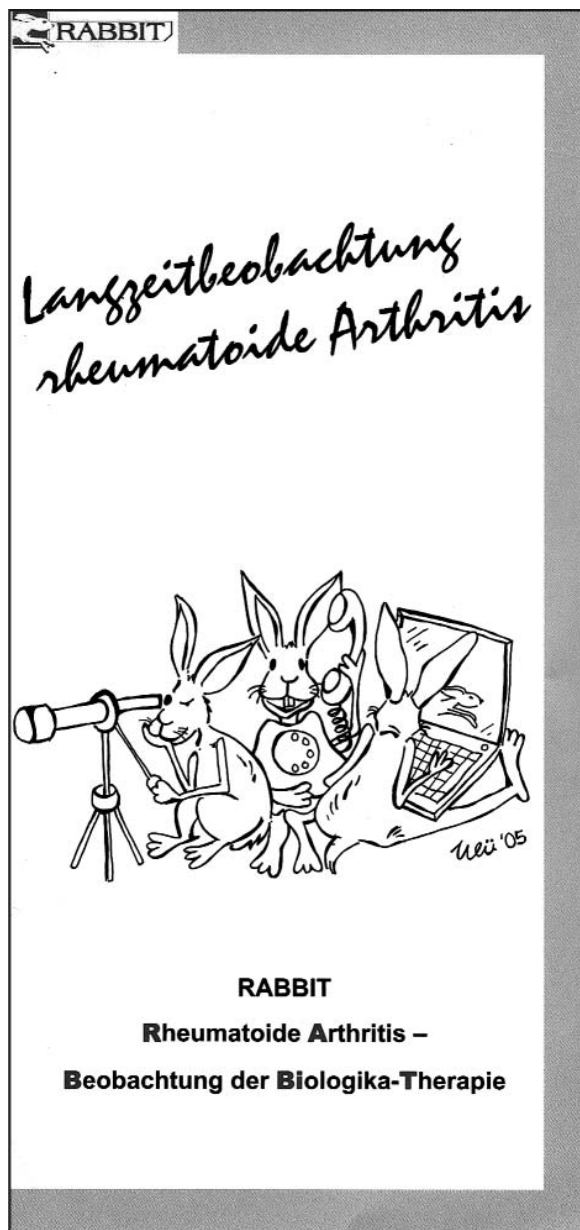
Tworzenie polskiego rejestru jest okazją dla polskich miłośników szarad i zagadek, aby wymyślić atrakcyjną nazwę rejestru. Na początek dwie wstępne propozycje:

PORTAL, od słów: **PO**lski **Rejestr TerA**pii **Biolo**gicznych,

REKIN, od słów: **RE**jestr **LeK**ów **Biolo**gicznych.

Wierzę, że inwencja środowiska reumatologicznego sprawi, że nie tylko będziemy mieć przydatny nam wszystkim rejestr, ale będzie się on również atrakcyjnie nazywał.

Eugeniusz J. Kucharz



Fot. Fragment pierwszej strony ulotki niemieckiego rejestru, rozdawanej podczas Zjazdu Reumatologów w Berlinie.